

Sprawozdanie z zimowego wyjazdu do Chamonix do doliny Vallée Blanche (tryb unifikacyjny)

1. Termin

17.03.2012- 25.03.2012

2. Uczestnicy

Agnieszka Konopka (Wielkopolski Klub Taternictwa Jaskiniowego)

Paweł Lulek (Wielkopolski Klub Taternictwa Jaskiniowego)

3. Miejsce i cel wyjazdu

Chamonix, Francja. Cel wyjazdu został zmieniony z Doliny Argentière na Vallée Blanche.

4. Cele zrealizowane

a. Mont Blanc du Tacul, Kuluar Gabarrou-Albinoni, TD-, III,4+, ok 500m

b. Trinagle du Tacul, Kuluar Chere, D-/D, 75 st., ok 350m

5. Sprawozdanie

17 marca, na przekór zapowiadanym prognozom pogody wraz z zaprzyjaźnionymi kolegami z GAWRY udaliśmy się w kierunku Chamonix. Po dotarciu na miejsce okazało się, że pogoda jest niestabilna, a na twardej lodowca Argentière i Vallée Blanche spadło w ciągu ostatnich godzin ok. 50 cm świeżego śniegu. Wysoki stopień zagrożenia lawinowego, jak również prognoza dalszych opadów oraz silnego wiatru mającego dochodzić do 40 km/h stały się przyczyną podjęcia decyzji o przeczekaniu złej aury i nie wychodzeniu w góry do czasu bardziej optymistycznej prognozy.

Informacja o możliwej poprawie pogody przyszła niestety dopiero w czwartek 22 marca. Konieczność powrotu w niedzielę ograniczyła czas działalności górskiej do zaledwie 2 dni. Z tego powodu wcześniejsze plany działalności w rejonie lodowca Argentière zostały zmienione. Wybór padł na Vallée Blanche z powodów prostej logistyki i z uwagi na dostępność krótszych i łatwiej osiągalnych dróg. W piątek 23 marca rano wjechaliśmy kolejką na Aiguille du Midi, a następnie po rozbiciu namiotu na Col du Midi udaliśmy się pod Chere Couloir na północnej ścianie Triangle du Tacul. Wspinaczkę rozpoczęliśmy o 13.30 i po 10 wyciągach dotarliśmy do końca trudności. Serią zjazdów, ok godz. 21.00 znaleźliśmy się u podstawy kuluaru.

Następnego dnia postanowiliśmy udać się na położoną na wschodniej ścianie Mont Blanc du Tacul drogą Gabarrou-Albinoni 500m III 4+. Wspinaczkę rozpoczęliśmy ok godziny 12.30. Po przejściu szczeliny brzeżnej dotarliśmy do w miarę łatwego terenu. Z powodu małej ilości śniegu i lodu już w kuluarze trzeba było rozpocząć asekurację. Dalej łatwym terenem, używając asekuracji lotnej, dotarliśmy pod główne trudności drogi - wyciągi lodowe o maksymalnym nachyleniu 85 stopni. Ostatni wyciąg okazał się najbardziej wymagający ze względu na spore nachylenie oraz małą ilość lodu. Wspinaczkę zakończyliśmy ok godziny 19.30, serią zjazdów już po zmroku dostaliśmy się do podstawy ściany, stamtąd wróciliśmy do namiotu. Pogoda była dobra, zarówno wspinaczka jak i zjazdy odbyły się sprawnie i bez komplikacji.

Podsumowując, wyjazd uważamy za bardzo udany. Mimo krótkiego czasu działalności górskiej zrobiliśmy dwie drogi, których przejście stanowi dla nas cenne doświadczenie, a także punkt wyjścia do planowania kolejnych wspinaczek alpejskich.

Agnieszka Konopka, Paweł Lulek

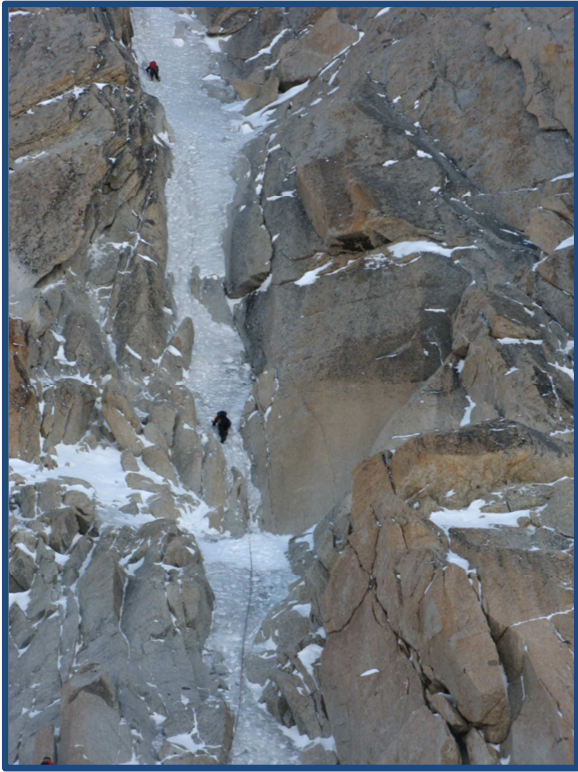


Foto: Paweł Lulek

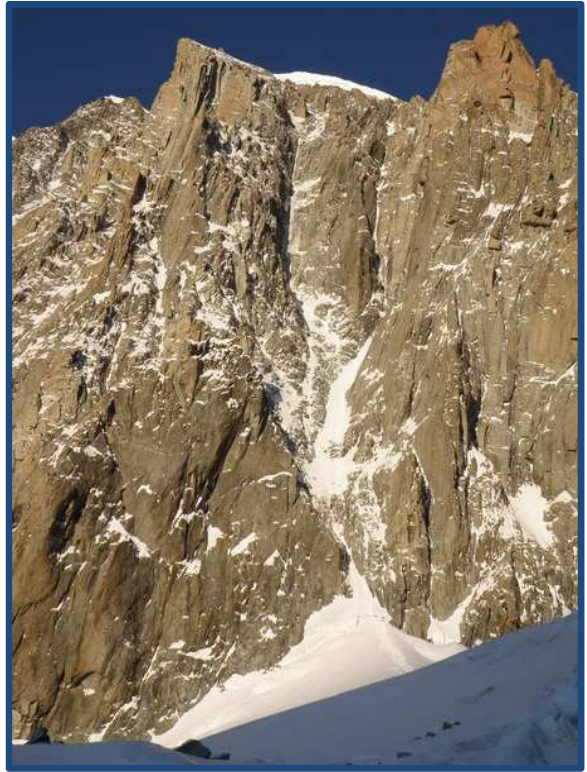


Foto: Jarek Skowron



Foto: Jarek Skowron